

Żywić złość przeciw drugiemu



Mam do ciebie żal, mam żal do swojej matki, ojca, mam żal do swojego brata, siostry, księdza? Być może już kiedyś usłyszeliśmy takie słowa: *mam do ciebie żal*. Zdarza się nawet, że te słowa dotyczą osoby już zmarłej, bliskiej. Są to jedne z najbardziej okrutnych słów, jakie człowiek może usłyszeć. A są takie, bo nie ma w nich cienia przebaczenia. Zwłaszcza, gdy dotyczą osób zmarłych. Albo gdy wypowiedane są niesłusznie, bez uzasadnionego powodu. Żywię złość, żywię żal do bliźniego, tzn. jakby zawieszam na wieczność dar przebaczenia, mam swoistą satysfakcję, że oto mogę bliźniego zadreczać (także zmarłego) tą moją złością, tym zawieszeniem przebaczenia. Często zdarza się, że człowiek latami o tym nie wie, że ktoś żywi do niego żal. I w pewnej chwili o tym się dowiaduje.

Miałam do ciebie żal, ale już dawno ci to wybaczyłam – mówi żona do męża w dobrej chwili bycia razem, w szczerej rozmowie. To coś zupełnie innego, bo w ten sposób można wyzwolić szczerą skruchę z powodu, który kiedyś nawet nie został dostrzeżony. Pamiętasz, na tym spotkaniu wszystkie panie otrzymały od swoich mężów kwiaty, a tylko ty mi wtedy nie dałeś. Miałam do ciebie żal, ale odtąd już tyle razy mi pokazałeś, jak bardzo wiele dla ciebie znacę.

Ile razy Pan Bóg mógłby nam powiedzieć: *mam do ciebie żal, ale nigdy tego nie pokazuje, bo zbytnio nas kocha.*

[prob.]